

KARNAWAŁ, CZYLI STAROPOLSKIE ZAPUSTY

***Wieczór Trzech Króli kończył „święte wieczory”,
a rozpoczynał staropolskie zapusty.***

Zapusty to staropolska nazwa karnawału, trwającego od Trzech Króli do Wielkiego Postu. Z Mitologii słowiańskiej możemy się dowiedzieć, że popularną zabawą w okresie zapustów były organizowane kuligi śnieżne z zaprzęgiem konnym, a rywalizacja całych wiosek połączona z dobrą zabawą często trwały do samego rana.



Nie wiadomo, kiedy weszły w zwyczaj, ale wiadomo, że były największą wiejską rozrywką karnawałową.

Kulig był niegdyś zabawą wyłącznie stanu wyższego – szlachty i magnatów. Polegał na odwiedzaniu się sąsiadów w całej okolicy. Musiał być wcześniej bardzo starannie obmyślony, trzeba było ustalić kolejność odwiedzin, przygotować domyna przyjęcie z noclegami coraz większej liczby gości, zaopatrzyć spiżarnię i piwniczkę.

A gdy nadszedł czas kuligu: „Młodzież w kształtnych zaprzęgach zjeżdżała się do swego przywódcy w towarzystwie hucznej muzyki, w świetle kagańców i pochodni.(...) Wjeżdżano galopem na podwórze, wybuchały śmiechy i wiwaty, a z jaśniejącego rzęsście dworu wychodził gospodarz i gospodyni, witając uprzejmie kuligowe towarzystwo(...) Kilkugodzinna na mrozie przejażdżka obok tańca i wesołości zaostrzyły apetyt, znikaly ze stołu z szybkością ogromne misy zwierzyny, kiełbas, zrazów, szynki, kapusty i delikatniejszych potraw, ciast i konfetów (...)”

(Z. Gloger)

Tak bawiono się do białego rana, rozchodzono się na krótki odpoczynek, zjadano śniadanie z obiadem, dziękowano za przyjęcie i wraz z gospodarzami ruszono dalej, do następnego dworu. **„Kochajmy się”** - tak brzmiał toast wznoszony w czasie wszelkich staropolskich uczt i kuligów.

Kuligi, nie tak huczne jak te szlacheckie, były też bardzo modne w okresie międzywojennym, później organizowano je głównie dla dzieci.

Dziś tę staropolską tradycję zaczynają przypominać... gospodarstwa agroturystyczne. Coraz więcej prywatnych pensjonatów w karnawale przyciąga wczasowiczów tą staropolską zabawą.

A więc:

*Już cug siwków zaprzęgnięty,
Kopną drogą pędzą sanie,
A śnieg płonie jak diamenty,
Jak ócz cudnych migotanie.*

(Or - Ot)

W Polsce nie tylko szlachta dokazywała podczas karnawału. W miastach bawiono się nawet pod gołym niebem, urządzono barwne pochody maskaradowe, wieś z kolei weseliła się w karczmach. Drogami włóczyły się tabuny wesołych przebierańców, odwiedzających domy i zbierających dary. Specjalnie na tą okazję przygotowywano wesołe piosenki.

Włoski zwyczaj urządzania maskarad i publicznych balów maskowych, czyli redut, zrodził się w Polsce najprawdopodobniej w 1518 - 1519 roku, dzięki królowej Bonie. Reduty odbywały przez cały karnawał po trzy, cztery i pięć razy w tygodniu.

Pierwszym organizatorem redut publicznych, które odbywały się w Warszawie na Nowym Mieście, był Włoch Salvador. Niebawem zaczęły powstawać mniejsze i większe salony redutowe, w wielkich bawiło się i po tysiąc osób, tańcząc, grając w karty, płatając sobie figle. Nieocenioną przysługę oddawały maski.

W latach międzywojennych zwyczajem stały się organizowane na cele dobroczynne bale warszawskie - dziś również organizowane.



CIEKAWOSTKI NA TEMAT KARNAWAŁU:

1. Co oznacza słowo karnawał?

Zadomowiło się ono w języku polskim jako zapożyczenie z włoskiego „carne vale”, co oznacza „pożegnanie z mięsem”. Jest to więc czas poprzedzający rozpoczęcie Wielkiego Postu, w którym chrześcijanie powstrzymują się od spożywania mięsa. Dawniej nazywano go zapustami, a ostatki - mięsopustem.

2. Od kiedy w Wenecji nosi się maski?

Zwyczaj ten sięga jeszcze czasów antycznych. Zakładanie masek miało zapewnić anonimowość znanym osobom w bawiącym się tłumie. Władze Wenecji w XVI wieku zakazały ich noszenia mężczyznom ze względu na liczne rozboje, kradzieże, a nawet... potajemne wizyty w klasztorach.



3. Co karnawał ma wspólnego z Saturnem?

Bardzo wiele. Pogańskim pierwowzorem karnawału były tzw. saturnalia - ludowe święto obchodzone w dawnym Rzymie ku czci boga uprawy roli, Saturna.

4. Czym jest podkoziółek?

To ciągle żywy w Wielkopolsce i na Kujawach zwyczaj ostatkowy, polegający na obchodzeniu z drewnianą figurką koziołka domów niezamężnych dziewcząt i zachęcaniu ich do zabawy. Podkoziółkową tradycją jest także składanie pieniężnych datków przez panny, które nie wyszły za mąż w ubiegłym roku.

5. Kto rządzi karnawalem?

Na zachodzie Niemiec w czasie karnawału o dobry humor mieszkańców troszczy się wybierana w pewnego rodzaju elekcji „para książęca”. Do swojej dyspozycji ma ciało doradcze w postaci „komitetu błaznów”. Wziąwszy pod uwagę liczbę suto zakrapianych imprez, to bardzo wyczerpujące funkcje, wymagające także - zwłaszcza od „księcia” - znacznego zaangażowania finansowego.

6. Karnawał w Rio de Janeiro! - największe święto Ameryki.

W Brazylii podczas karnawału odbywa się największy spektakl z muzyką na żywo, szalonymi tańcami i licznymi ulicznymi paradami. Rio w tym okresie urzeka i uwodzi miliony turystów. To roztańczone i rozpalone w słońcu miasto w którym muzyka, tańce i zabawa trwają kilka dni.

Karnawał w Rio to jedyna taka zabawa na świecie, podczas której tancerki szkół samby, ubrane w niesamowite stroje, kolorowe pióra i kostiumy prezentują swoje umiejętności. Przygotowania do karnawału trwają praktycznie cały rok, a na spektakl cały świat czeka z zapartym tchem. Parada szkół samby jest jednym z najważniejszych elementów zabawy.

W 2004 roku karnawał w Rio został wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa jako największy karnawał na świecie. W 2015 roku na ulicach Rio bawiło się 5 mln osób z czego prawie milion turystów.



Pozdrawiam
Justyna Jaskulska